

INFERNO

„Protruzja społeczna”

Bez większych
wstępów
i przemówień,
lecimy!

Zdjęcia: Agnieszka Krysiuk
www.myspace.com/agakrysiuk

Wiele wydarzyło się w szeregach Behemoth od czasu wydania ostatniej płyty *Evangelion*... Bardzo wiele, nie tylko pod względem muzycznym. Mnóstwo występów na całym świecie, kolejny proces o obrazę uczuć religijnych, płucie jadem zakompleksionych prowincjuszy na Dodę i Nergala. Ten znów podczas trasy zaniemógł na tyle ciężko, że wyładował na poważnie w szpitalu. Mimo to z piątym duchem Goecji u boku kierował powstaniem nowego DVD *Evangelia Heretika*. Natomiast sam Inferno wszedł krwisto w szeregi perkusistów Paiste, w której to fabryce do tej pory wciąż mówi się o jego sesji zdjęciowej, szeptem i z krucyfiksami w rękę...

W oczekiwaniu na kolejne koncerty Behemoth na arenach Tartaru zamieniliśmy więc bezpośrednio parę słów z Inferno celem zapoznania się z najbliższymi planami perkusisty.

■ Przerwaliście nagle koncerty ze względu na szokującą diagnozę o stanie zdrowia Nera. Co się działo od tej pory?

Kiedy dowiedzieliśmy się, jaka jest diagnoza, lekko zbaranieliśmy... Prędzej bym podejrzewał sprawy psychiatryczne lub zawał serca ze względu na jego tryb życia i usposobienie, a tu... Masz babo placek. Tak naprawdę cały czas tym żyjemy, tą jego chorobą, cały zespół. Ale nie spoczywamy na laurach i zajęliśmy się swoimi zespołami, żeby nie zwariować. Jest to swego rodzaju uzależnienie. Zajęliśmy się swoimi rzeczami, muzyką, zespołami, no i rzeczami, na które nigdy nie mieliśmy czasu. W moim przypadku jest to zadbanie o stan zdrowia, które nie jest w najlepszym stanie. Troszkę się naprawiam i reperuję.

■ A co się stało?

No, kręgosłup. Zwyrrodnieniowe sprawy, cholera, jak to fachowo nazwać...? Protruzja. Dysk jest zmiażdżony pod naciskiem kręgow i wystaje poza obręb, i naciska na nerwy rdzenia kręgowego. Na szczęście dziś się dowiedziałem, że nie będzie potrzebna żadna operacja. Mam cały szereg zadań, by to się nie poszerzało i nie psuło.

■ Co się na to złożyło? Ciągła gra?

Wszystko, stary, wszystko... Lata wyładowywania przyczep, bo kiedyś przecież techniki nie było.

■ No tak, a ty kawał chłopca jesteś i kręgosłup ma co dźwigać...

No, teraz zrzuciłem z dyszkę (śmiech). Elegancko.

■ Gitara kiepsko brzmi, jak się walnie w nią pałeczką. Co robi bębniarz taki, jak ty z gitarą w rękę?

Tak sobie teraz myślę i kurewsko bym się cieszył, gdybym był gitarzystą. Powiem ci, że dużo gram. Komponuję razem z Bartkiem rify do Azarath. Teraz mam przerwę w bębnach, więc żeby nie zastygnąć totalnie, gram na gitarze. A poza tym wiadomo, że bębny są najbardziej niewdzięcznym instrumentem, no i pewnie tak już pozostanie, no nie?

■ No tak... Rozumiem, że nowy materiał Azarath się tworzy?

Oczywiście.

■ Czego się możemy spodziewać?

Materiał bardzo smutny, ponury i przygnębiający, ale też agresywny i szybki. Mnóstwo klimatu i przestrzeni.

■ Kiedy?

W styczniu mam sesję bębnową, więc do marca powinniśmy wyrobić się ze wszystkim. Chcemy zmienić studio, chcemy zmienić ludzi. Inne osoby przy nagrywaniu, miksie i masteringu. Troszeczkę poeksperymentować.

■ Koncerty?

Nie wychodzę tak daleko. Z Azarath nagrywamy wtedy, kiedy nam się chce, kiedy mamy na to czas,

kiedy czujemy, że mamy coś do powiedzenia, jest wena i te melodie, które chodzą po głowie. Całe szczęście, potrafię je odnaleźć na gryfie, chociaż gitarzysta ze mnie marny, jak cholera...

■ No chyba nie aż tak źle, jak z perkusją?

(Śmiech) Z bębnami jest jeszcze gorzej.

■ Nie grasz teraz w ogóle?

Nie. To znaczy teraz zagrałem razem na koncercie z Decapitated w Gdyni, a we wrześniu miałem jeden koncert z Azarathem w Olsztynie. To wszystko. Z Decapitated zagrałem *Conquer All*, który grają na każdym koncercie, za co jesteśmy im bardzo wdzięczni. Orion zaśpiewał go w Warszawie, a Seth zagrał na gitarze w Rzeszowie.



■ **Behemoth po całej Polsce, Słowo się szerzy...**

Trzeba.

■ **Powiedz mi, co sądzisz o tych opiniach pewnych grup katolickich, że Nera sięgnęła „kara boska“?**

Że Nera sięgnęła kara boska...? Większych bzdur już chyba nie można powiedzieć.

■ **Institucje kościelne oficjalnie mówią, że są obecnie pod dużą presją i czują się atakowane przez antagonistyczne środowiska.**

Moim zdaniem, czas najwyższy, trzeba zrobić z tym porządek, przez ostatnie lata przecież totalnie nas okradali. Jeżeli będzie szansa zagłosować na takiego gościa, jak Palikot to z pewnością pójdę i zagłosuję. Generalnie to polityka zupełnie mnie nie interesuje, ale

obja mi się o oczy i uszy to, co ten koleś robi i mówi, i myślę, że jest to jakaś sensowna alternatywa.

■ **Jakie jest zatem twoje stanowisko odnośnie procesów, jakie wam wytaczano?**

Ja już naprawdę nie wiem, co o tym sądzić (*Inferno rzekł to wyjątkowo bezsilnym głosem*), bo się czuję, jak... w średniowieczu, ciemnogrodzie. Nie jestem w stanie pojąć, jak ludzie mogą mieć takie poglądy, stary, to jest, kurde, nieprawdopodobne! To się w głowie nie mieści, obraża zdrowy rozsądek i racjonalne myślenie człowieka. To są chorzy ludzie tak, jak Kościół, oni widzą, że kończy się trzymanie bata nad owieczkami i ludzie zaczynają myśleć samodzielnie. Nie są w stanie zaprzeczyć jakiegokolwiek nauce. Nauce przez duże N, a nie nauce Kościoła. To jest kwestia czasu, kiedy to wszystko runie z wielkim hukiem i powstaną w tych budach dyskoteki. W zasadzie wszystko byłoby tam lepsze niż ci goście, czy to szpital, czy to żłobek, czy to dyskoteka, nawet miejsce schadzek. Przynajmniej służy przyjemności człowieka.

■ **Jak wspominasz koncert z Big 4 w Warszawie? Na parę minut przed koncertem, jak cię widziałem, nie wyglądałeś za wesoło...**

Stary, ja nigdy nie wyglądam za wesoło przed koncertami... (śmiejch – ale tylko mój). Totalna spinka, stres i sraczka w majtkach. Po pierwszych hi-hatach dopiero mi przechodzi. Mimo wszystko wydaje mi się, że dość pewnie podeszliśmy do tego koncertu. Bez kompleksów, pewnie. Ja tam oczywiście srałem pod siebie, jak zwykle... ale ogólnie było ok., być może spowodowane tym, że mieliśmy wcześniej próbę. Tam to wszystko zahulało, sprzęt został, później wyszliśmy i zajebaliśmy. Wiedzieliśmy, że wszystko chodzi, sprzęt się nie sypie bo to jest też element, który wywołuje stres. Ja wiesz, mam często w nocy koszmary, że wchodzę na scenę, a tu jakiś trigger nie działa albo Malta puszcza intro, a tu walą mi się statywy...

■ **Kolejny w ekipie, któremu śnią się bębny. Jak odbierasz ten koncert?**

Później stałem obok i obserwowałem, jak grają kolejno. Anthrax mnie nie zachwycił, bo nie lubię ich z Belladonną, wołę zdecydowanie z Bushem. Natomiast wiadomo – bębni, to sobie obejrzałem troszeczkę, jak sobie pogrywa. Megadeth – moim zdaniem – zagrał perfekcyjnie, ale nudno i bez życia. Slayer jak to Slayer, klasycznie bez owijania w bawełnę, weszli, nabili i zesłi. Natomiast Metallica tak pierdolnęła, że mnie zdmuchnęło. Nie spodziewałem się tego po nich, prawdę mówiąc.

■ **Nie zagraлиście dalszych koncertów z nimi...**

Nie, bo koncert w Finlandii był już odwołany ze względu na chorobę Adama, ale wszystko przed nami!

■ **Czy jest jakaś szansa, byśmy zobaczyli się podczas klinik lub warsztatów?**

Oj nie, człowieku... Ostatnio Darek do mnie dzwonił, bo miał zagrać jakiś warsztat, ale musiał nagle lecieć do Norwegii. Był tam jedynym ekstremalnym bębniarzem i zapytał mnie, czy bym go nie

To jest kwestia czasu, kiedy to wszystko runie z wielkim hukiem i powstaną w tych budach dyskoteki.



zastąpił. W momencie, gdy zapytał już pojawił się u mnie paraliż, drżenie głosu. Mówię mu: „Słuchaj, stary, bardzo bym chciał, ale ja sobie nie poradzę z tym psychicznie, bo nie jestem medialną osobą, to raz. Dwa, unikam tłumów wszelakich, a trzy to co ja będę komuś pokazywał, jak sam potrzebuję lekcji i pokazania mi jakichś patentów, bo wciąż gram, jak paralityk”.

■ **Powiedz coś o swoim nowym secie blach.**

Paiste, moim zdaniem, to najlepsze blachy na świecie. Gram na nich już około roku, a oficjalnie od maja. No i powiem ci, że na razie nie było żadnych ofiar, a zagraliśmy około 120 koncertów, czyli bardzo dobry wynik.

■ **Tak, to ładny wynik, tym bardziej, że miotłkami to ty raczej nie grasz.**

No nie. Wolę pałki takie zdecydowanie bardziej rockowe (śmiech). To jest duża blacha, musi wybrzmieć, trzeba więc w nią piodolnąć. Takie crashe 19 cali nie mogą być muskane bierkami.

■ **Twoja sesja zdjęciowa z talerzami też narobiła trochę szumu...**

Trzeba było zrobić zdjęcia promocyjne, więc nie mogło to być coś infantylnego i banalnego. Przecież nie stanę przy drzewie z blachą z uśmiechem debila. Wpadłem na pomysł, żeby zastosować jakieś artefakty. No i mamy. Pojechałem do Białegostoku, do Agnieszki Krysiuk, dobrej koleżanki, która robi świetne zdjęcia. Wszystko było ustawione, jak należy i oto wynik i efekt.

■ **Erik Paiste niemalże cygaro połknął, jak to oglądał...**

(śmiech) No właśnie, o taki efekt mi chodziło. Nie mogłem im dać banalnych zdjęć.

■ **Grasz też teraz na Czarcim Kopycie.**

W tym tygodniu miałem dostać nowy egzemplarz. Zażyłem sobie pewne modyfikacje, jeżeli chodzi o stopę. Chciałem obniżyć platformę, żeby obie były symetryczne, przesunąć jeszcze jeden element i parę uduziwnień, co spowoduje, że będzie mi się lepiej na niej grało. Byłem u Władka dwa razy w fabryce, mieliśmy okazję porozmawiać, pokazał mi, jak to wszystko wygląda. Gwarantuję ci, nie ma tam głównianych elementów, zero bądziwiarstwa. Nie widziałem jeszcze tak perfekcyjnie wykonanej stopy.

■ **Macie już plany z Behemothem?**

Planujemy już przyszły rok, powolutku. Jak Adam dojdzie do siebie, nie od razu przypierdalać z grubej rury, tylko dać sobie trochę czasu. Na pewno będziemy grać próby i będziemy chcieli troszeczkę podłupać nowego materiału i wykorzystać to, że siedzimy tutaj na miejscu.



To jest duża blacha, musi wybrzmieć (...) Takie crashe 19 cali nie mogą być muskane bierkami.

■ **Powiedz coś o nowym DVD *Evangelia Heretika*.**

Na dzień dzisiejszy to, co widziałem, bardzo mi się podoba. Uważam, że jeżeli chodzi o same koncerty to są najlepsze rzeczy, jakie do tej pory wydaliśmy. Zwłaszcza koncert z Paryża. Uważam, że jest zajebiście zmontowany i zmiksowany. Oddaje to, czym jest ten zespół.

■ **A rzeczy spoza sceny?**

Dwugodzinny materiał. Jedna godzina to będą wywiady ze wszystkimi członkami zespołu, a druga godzina to będą ujęcia zza sceny itp.

ponadprogramowe występy kulturalno rozrywkowe (śmiech).

■ **Grasz dalej na Spaunie, ale macie przecież chwilowy przestój. Beczki stoją?**

Ściągam teraz swojego customa ze Stanów, żeby mieć go na sesję na styczeń-luty. Chcę mieć tutaj dwa Spauny, na tym czarnym pewnie będę grał koncerty...

■ **...i kliniki...**

Kliniki... Kliniki to ja mogę sobie rano trzaskać (śmiech). No!